

LWÓW W CZASIE OKUPACJI ROSYJSKIEJ 1914–1915 W ŚWIELE PROTOKOŁÓW POSIEDZEŃ PREZYDIUM MAGISTRATU ORAZ DZIENNIKÓW ZYGMUNTA RUSSOCKIEGO

Streszczenie. W artykule omówiono niektóre aspekty funkcjonowania władz miejskich i życia mieszkańców w okresie okupacji Lwowa przez wojsko rosyjskie, czyli w okresie od 3 września 1914 do 22 czerwca 1915 r. Podstawą rozważań są protokoły z posiedzeń prezydium magistratu oraz dzienniki Zygmunta Russockiego.

W skład prezydium magistratu miasta Lwowa wchodził przedwojenni wiceprezydenci: Tadeusz Rutowski (jako przewodniczący), Leonard Stahl i Filip Schleicher. Z zachowanych protokołów z posiedzeń tego gremium wynika, że w ostatnich miesiącach 1914 r. najważniejszym zadaniem było uzyskanie pożyczek na bieżącą działalność magistratu. Na początku 1915 r. prezydium zajmowało się m.in. przydzielaniem zapomóg dla wdów po urzędnikach miejskich oraz zakładaniem instytucji charytatywnych, udzielających pomocy najuboższym mieszkańcom miasta.

W dzienniku Zygmunta Russockiego na plan pierwszy wysuwa się opis sytuacji we Lwowie w chwili wkroczenia wojsk rosyjskich do miasta. Autor pisze m.in. o obawach mieszkańców, zachowaniu rosyjskich żołnierzy i oficerów oraz trudnościach w zaopatrzeniu w żywność. Wspomina także o zniszczeniach wojennych w majątkach ziemskich leżących w sąsiedztwie Lwowa oraz oddziaływaniu propagandy wojennej na postawy mieszkańców.

Oba wykorzystane dokumenty uzupełniają dotychczasową wiedzę na temat rosyjskiej okupacji Lwowa. Równocześnie wskazują nowe obszary badań, jak np. opieka władz miejskich nad rodzinami byłych pracowników.

Słowa kluczowe: Lwów, Rada Miejska Lwowa, Galicja, I wojna światowa, okupacja rosyjska, Zygmunt Russocki

Pogodnym, jasnym, niezwykle uroczym był niedzielny dzień 28 czerwca r. 1914, toteż cały Lwów wyszedł z murów dusznych kamienic i podążył na promenady, na wycieczki do ogrodów, parków i okolicznych lasów. Nad wieczorem rozeszła się

wśród mieszkańców wieść o wiekopomnej w swych skutkach katastrofie, o zamordowaniu arcyksięcia następcy tronu Austro-Węgier i tegoż małżonki. Sensacyjny wypadek wywołał potężne u ogółu wrażenie, silną emocję, różne opowieści, wnioski, kombinacje, przepowiednie, nie obudził atoli na razie obaw wybuchu wojny, zwłaszcza tak szalonej wichury wojennej, jaka wstrząsnęła w najbliższych latach całym prawie globem ziemskim¹.

W taki oto sposób reakcję mieszkańców Lwowa na zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda opisywał Józef Białynia-Chołoddecki, autor bodaj najobszerniejszej relacji na temat rosyjskiej okupacji miasta w okresie od września 1914 do czerwca 1915 r.² W jego opinii lwowianie początkowo nie obawiali się wojny. Szybko jednak okazało się, że z każdym dniem groźba jej wybuchu stawała się coraz bardziej realna. Pozorny spokój zamienił się więc w niepokój, zwłaszcza wtedy, gdy w administracji państwowej wprowadzono podwyższony stan gotowości (m.in. odwołując wszystkich urzędników z urlopów)³.

Pod koniec lipca 1914 r. wydarzenia nabrały tempa. Austro-Węgry 28 lipca wypowiedziały wojnę Serbii, co wywołało reakcję łańcuchową i wciągnięcie do wojny kolejnych państw. We wszystkich krajach monarchii austro-węgierskiej 31 lipca zarządzono mobilizację, dzień później w Galicji ogłoszono stan wojenny, a 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji.

Działania wojenne na galicyjskim odcinku frontu wschodniego rozpoczęły się w drugiej połowie sierpnia, przy czym decydujące znaczenia miały bitwy pod Kraśnikiem (23–25 sierpnia), Komarowem (26 sierpnia – 1 września), nad

¹ J. BIAŁYNIA-CHOŁODECKI, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930, s. 6–7.

² Opracowanie Józefa Białynia-Chołoddeckiego jest – jak sam autor zaznaczył – rodzajem wspomnień, które zostały zredagowane w 1929 r. na podstawie codziennych notatek spisywanych w 1914 i 1915 r. Warto dodać, że ukazało się jeszcze kilka innych relacji z tego okresu, spośród których wymienić należy m.in.: B. JANUSZ, *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 22 VI 1915)*, Lwów 1915; [J. ZIELIŃSKI], *Lwów po inwazji rosyjskiej wrzesień–grudzień 1914. Opowiadanie naocznego świadka*, Wiedeń [1917]; S. PRZYŁUSKI, *Wspomnienia z rosyjskiej okupacji: rok 1914–1915*, Lwów 1926; F. MOLNAR, *Galicja 1914–1915. Zapiski korespondenta wojennego*, Warszawa 2011; J. RUTKOWSKA, *Pamiętnik lwowianki 1914–1919*, oprac. W. POLAK, S. GALIJ-SKARBIŃSKA, Toruń 2017.

³ W sposób najpełniejszy sytuację we Lwowie przed zajęciem miasta przez Rosjan, jak i w czasie okupacji nakreśliła Henryka Kramarz (*Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej*, Kraków 1994, s. 28–57). W tym kontekście warto także zwrócić uwagę na opracowanie źródłowe, *vide*: A. BECK, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej w roku 1914/1915*, Lwów 1935.

Gniłą Lipą (26–28 sierpnia) i Złotą Lipą (29 sierpnia – 1 września)⁴. W ich następstwie armia austro-węgierska została zmuszona do odwrotu, a Lwów znalazł się na głównej linii rosyjskiego natarcia. Stolica Galicji została zajęta przez Rosjan 3 września. W dniach 6–11 września rozegrała się jeszcze bitwa na zachodnich przedpolach Lwowa (zwana też bitwą pod Gródkiem), w wyniku której Austriacy zostali odrzuceni jeszcze bardziej na zachód. W ciągu następnych tygodni wojska rosyjskie przeszły San, dochodząc na zachodzie praktycznie pod Kraków, na południu zaś do linii Karpat⁵. W ten sposób znaczna część Galicji, w tym Lwów, znalazła się pod okupacją rosyjską.

Odgłosy wojny, budzące coraz większy niepokój wśród mieszkańców, zaczęły dochodzić do Lwowa w drugiej połowie sierpnia 1914 r. Pod koniec miesiąca do miasta przybywali pierwsi żołnierze austriaccy z formacji rozbitych przez Rosjan na pograniczu galicyjsko-wołyńskim (Rawa Ruska, Brody, Przemyślany). Rosjanie zainicjowali ostrzał rogatek miasta 27 sierpnia, co wywołało panikę wśród ludności. Rozbicie wojsk austriackich nad Gniłą Lipą, a później nad Złotą Lipą, skłoniło przedstawicieli najwyższych władz Galicji do opuszczenia Lwowa. Ewakuacja władz cywilnych i wojskowych, w tym namiestnictwa i dowództwa XI korpusu armii austriackiej, rozpoczęła się 30 sierpnia, a zakończyła 1 września. Na posterunku pozostały jedynie władze miejskie.

Ostatnie przed wybuchem wojny światowej wybory do Rady Miejskiej Lwowa odbyły się na początku 1913 r. W marcu 1913 r. wybrano prezydium magistratu, w skład którego wchodził Józef Neumann – prezydent oraz Tadeusz Rutowski, Leonard Stahl i Filip Schleicher jako wiceprezydenci. I to właśnie prezydium magistratu odgrywało kluczową rolę w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa w mieście w przededniu wkroczenia wojsk rosyjskich. Należy jednak dodać, że od 20 sierpnia 1914 r. prezydium działało w niepełnym składzie,

⁴ Więcej na temat działań wojennych w Galicji i rosyjskiej okupacji jej wschodniej części, *vide*: A. Бахтурина, *Политика Российской Империи в Восточной Галиции в годы Первой мировой войны*, Moskwa 2000; J. ВАТОР, *Война галицкая. Движения армии австро-венгерской на фронте полночном галицком) в годах 1914–1915*, Kraków 2008; M. von HAGEN, *War in a European borderland: occupations and occupation plans in Galicia and Ukraine 1914–1918*, Seattle 2007; I. FLORCZAK, *Образ армии российской в оккупованной Галиции в свете дневников и воспоминаний (1914–1915)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2018, t. 102, s. 75–87; F. PRZYSIECKI, *Rządy rosyjskie w Galicji Wschodniej*, Piotrków 1915.

⁵ Silnym punktem oporu była twierdza Przemyśl, która po dwukrotnym oblężeniu została poddana dopiero w marcu 1915 r.

gdyż prezydent Neumann wyjechał do Krakowa, skąd – w obliczu postępów rosyjskiej ofensywy – nie mógł już wrócić.

W chwili ewakuacji namiestnictwa pierwszy wiceprezydent Tadeusz Rutowski wspólnie z dwoma pozostałymi wiceprezydentami przejął faktyczne kierownictwo magistratu. Rutowski zwołał 31 sierpnia 1914 r. nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, w trakcie którego podjęto decyzję o utworzeniu Miejskiej Straży Obywatelskiej oraz uchwalono apel do mieszkańców Lwowa, prosząc o utrzymanie porządku i godne zachowanie w przypadku wkroczenia armii carskiej. Prezydium magistratu uzgadniało również z rosyjskim dowództwem warunki wkroczenia wojsk okupacyjnych do Lwowa. Warto jeszcze dodać, że 19 września 1914 r. na wniosek Rutowskiego przeprowadzono reorganizację Rady Miejskiej, wyodrębniając w niej pięć roboczych komisji, które miały zajmować się najważniejszymi sprawami dla funkcjonowania miasta (dobroczynność, w tym pomoc najbiedniejszym, finanse, infrastruktura techniczna, zdrowie publiczne i szkolnictwo).

Praktycznie do końca obecności wojsk rosyjskich we Lwowie magistrat, działający pod kierownictwem Tadeusza Rutowskiego, dość sprawnie radził sobie z większością problemów występujących w okupowanym mieście. Na kilka dni przed wyzwoleniem wszyscy członkowie prezydium magistratu – podobnie jak wielu innych lwowian pełniących ważne funkcje publiczne (m.in. posłów, urzędników, profesorów uniwersytetu, inżynierów) – zostali wywiezieni do Kijowa jako „zakładnicy”.

W zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie znajduje się kolekcja materiałów dotyczących pobytu wojsk rosyjskich na terenie Galicji⁶, w której udało się odnaleźć dwie niewykorzystywane dotąd przez polskich historyków jednostki archiwalne, zawierające dokumenty z okresu okupacji miasta przez wojska rosyjskie w latach 1914–1915. Są to „Protokol zasidannya prezydiyi L'vivs'koho mis'koho mahistratu pid chas perebuwannya

⁶ Центральний державний історичний архів України, м. Львів, Fond 694 (dalej: CDIAUL, f. 694). Z akt zgromadzonych w tym zespole korzystała Henryka Kramarz, ale wykorzystwała tylko trzy jednostki archiwalne. *Vide*: H. KRAMARZ, *op. cit.*, s. 116.

rosiys'kykh viys'k"⁷ oraz „Shchodennyk grafa Rusotskogo Volodymyra pro voenny podyy u L'vovy z veresnya 1914 r. po chrven 1915 r.”⁸.

Pierwszy dokument to oprawny poszyt w formacie zbliżonym do A4, zawierający 26 kart. Na okładce umieszczony jest tytuł w języku polskim o następującej treści: „Protokoły z posiedzeń Prezydium miasta w czasie inwazji rosyjskiej we Lwowie 1914/1915”. Dokument zawiera 17 odrębnych protokołów z posiedzeń odbytych w dniach: 17 i 26 października, 24 i 29 grudnia 1914 r., a także 2, 4, 25 i 26 stycznia, 3 lutego, 2 marca, 1 i 8 kwietnia, 12, 20, 29 oraz 31 maja 1915 r. Do protokołu z 25 stycznia 1915 r. dołączono oryginał pisma do lwowskiej Kasy Miejskiej, zawierający wykaz tzw. „darów z łaski”, przyznanych przez prezydium magistratu wdowom po miejskich urzędnikach.

W obradach prezydium magistratu zawsze uczestniczyli T. Rutowski – jako przewodniczący – oraz wiceprezydenci L. Stahl i F. Schleicher. Protokolantami byli: do 2 marca 1915 r. – komisarz kancelaryjny dr Norbert Michalewicz, później – sekretarz magistratu Wincenty Samolewicz⁹. Każdy protokół był podpisywany przez protokolanta i parafowany przez przewodniczącego; niektóre opatrzone miejską okrągłą pieczęcią lakową.

Drugi dokument wykorzystany w niniejszym szkicu, czyli „Shchodennyk grafa Rusotskogo Volodymyra pro voenny podyy u L'vovy z veresnya 1914 r. po chrven 1915 r.”, jest w istocie fragmentem większej całości, gdyż z opisu sporządzonego przez samego autora wynika, że rękopis stanowi prawdopodobnie drugą część pamiętnika: „Cz. II od dnia 2/września 1914 r. we Lwowie”¹⁰. Z adnotacji naniesionej ołówkiem na stronie tytułowej można wnioskować, że do archiwum dziennik trafił w 1938 r. („kupiono od Brandta za 5 zł, 14/IV 1938 r.”). Wtedy też dokumentowi nadano nowy tytuł: „Pamiętnik hr. Russockiego Włodzimierza z wypadków lwowskich od: 2/IV 1914 r. – 22/VI 1915 r.” Nazwisko autora zostało opatrzone przypisem o następującej treści: „zięć prezyd. Gnoińskiego”¹¹.

⁷ CDIAUL, f. 694, opys (dalej: o.) 1 sprawa (dalej: spr.) 3.

⁸ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10.

⁹ *Szematyzm urzędników i służby gminy król. stol. miasta Lwowa na rok 1914*, Lwów 1914, s. 4 i 6.

¹⁰ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 1.

¹¹ Zapewne chodzi o prezydenta Lwowa Michała Gnoińskiego, sprawującego swój urząd w latach 1880–1882 (L.G. DZIUBIŃSKI, *Poczet prezydentów, wiceprezydentów i obywateli honorowych miasta Lwowa*, Lwów 1896, s. 9). Informacja dotycząca koligacji rodzinnych jest jednak błędna.

Analiza treści dziennika dowodzi, że oba tytuły dokumentu, zarówno ten nadany w 1938 r., jak i współczesny, zawierają pomyłkę dotyczącą autorstwa rękopisu. Z całą pewnością autorem nie był hr. Włodzimierz (a właściwie: Włodzimierz Józef) Russocki. Z dostępnych opracowań genealogicznych wynika, że Włodzimierz Józef Russocki (ur. 28 grudnia 1866 r. w Brodach, zm. 19 czerwca 1934 w Swarzędzu) był najstarszym synem Władysława Apolinarego Augusta Russockiego i Teodory z Wencłów. Miał też czworo rodzeństwa: braci Zbigniewa (ur. 1869), Kazimierza (ur. 1871) i Bronisława (ur. 1877) oraz siostrę Wandę (ur. 1876)¹². We Lwowie 20 czerwca 1896 r. poślubił on Helenę Gnoińską (1870–1945), córkę Emilii i Wincentego Gnoińskich¹³. Przed wybuchem I wojny światowej pracował w cesarsko-królewskim sądzie obwodowym w Stryju w randze radcy sądu krajowego. Był też członkiem Rady Powiatowej z kurii wielkiej własności ziemskiej i równocześnie zastępcą członka Wydziału Powiatowego w Stryju¹⁴.

Z małżeństwa Włodzimierza Józefa Russockiego z Heleną Gnoińską 2 maja 1897 r. w Brodach urodził się syn, Zygmunt Maria Russocki¹⁵, który był autorem dziennika. Teza ta znajduje pełne potwierdzenie w treści zapisek, z których wynika, że w pierwszych miesiącach 1915 r. autor uczęszczał do gimnazjum i przygotowywał się do matury¹⁶.

Po wybuchu I wojny światowej rodzina Russockich najprawdopodobniej została rozdzielona. Helena z Gnoińskich Russocka z synem Zygmuntem Marią zapewne przebywała w domu hr. Jadwigi Russockiej (nazywanej zdrobniale Wisią), żony Kazimierza Russockiego, brata Włodzimierza Józefa¹⁷, mieszkającej we Lwowie przy ulicy Żybliekiewicza 40¹⁸ (obecnie: Iwana Franki). Włodzimierz Józef Russocki najprawdopodobniej trafił do wojska i przez długi czas jego los

¹² J.S. DUNIN-BORKOWSKI, *Rocznik szlachty polskiej*, t. 1, Lwów 1881, s. 346.

¹³ *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, ze zbiorów Seweryna hr. Uruskiego i materiałów archiwalnych opracowany przez Aleksandra Włodarskiego*, t. 15, Warszawa 1931, s. 315; E. BOROWSKI, *Genealogie niektórych polskich rodzin utytułowanych*. Seria IV, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 6, Buenos Aires–Paryż 1974, s. 312. Wincenty Gnoiński był właścicielem ziemskim i posłem do Sejmu Krajowego, nigdy jednak nie sprawował urzędu prezydenta Lwowa.

¹⁴ *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1914*, s. 155, 472, 473.

¹⁵ E. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 312.

¹⁶ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 60.

¹⁷ E. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 313.

¹⁸ *Księga adresowa król. stol. miasta Lwowa*, R. 18: 1914, Lwów [1914], s. 352.

był nieznaną. Dopiero w styczniu 1915 r. rodzina otrzymała informację, że przebywa w Wiedniu¹⁹.

Sam dziennik zawiera 65 kart. Autor, czyli Zygmunt Maria Russocki (1897–1952), swoje wrażenia zasadniczo spisywał codziennie, choć zdarzały się dłuższe przerwy, w tym między 17 września a 19 października 1914 r., 23 lutego a 3 maja oraz 17 maja a 15 czerwca 1915 r. Niekiedy przerwy w redagowaniu dziennika Russocki tłumaczył natłokiem obowiązków, polegających m.in. na spisywaniu strat w majątkach jego dziadka, Wincentego Gnoińskiego, powstałych w wyniku działań wojennych. Zapiski czynione były atramentem i ołówkiem na małych kartkach formatu zeszytowego. Tekst zredagowano mało starannie, a charakter pisma niekiedy jest trudny do odczytania (zwłaszcza fragmenty pisane ołówkiem).

W protokołach prezydium magistratu Lwowa jak w soczewce ogniskowały się najważniejsze problemy okupowanego miasta. Jak się wydaje, w pierwszych miesiącach okupacji rosyjskiej na czoło wysuwała się kwestia zapewnienia funduszy na funkcjonowanie magistratu oraz pokrycie nadzwyczajnych wydatków powstałych w związku z działaniami wojennymi. W tym celu zaproponowano zaciągnięcie swego rodzaju pożyczki wewnętrznej, czyli emisję asygnat kasowych miasta Lwowa. Decyzje w tej sprawie zapadły na dwóch posiedzeniach: 17 i 26 października 1914 r. Podjęto wówczas postanowienie o emisji asygnat kasowych na kwotę trzech milionów koron, które miały być spłacone z pożyczki zewnętrznej, jaką miasto miało zaciągnąć w późniejszym terminie²⁰. Z kolei na posiedzeniach 24 grudnia 1914 i 2 stycznia 1915 r. podjęto decyzje o zaciągnięciu trzech zewnętrznych pożyczek w łącznej wysokości 1,13 mln. koron, w tym: jednej w kwocie 730 000 koron w Banku Przemysłowym (m.in. na pokrycie częściowej spłaty pożyczki zaciągniętej w galicyjskim funduszu propinacyjnym) oraz dwóch po 200 000 koron w Banku Krajowym i Banku Hipotecznym (na bieżące potrzeby gminy)²¹.

¹⁹ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 61v.

²⁰ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 1–2.

²¹ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 3–4v, 6–6v.

Niezwykle ważnym kierunkiem działania władz Lwowa było niesienie szeroko rozumianej pomocy mieszkańcom miasta, m.in. poprzez zakładanie kas zapomogowych, udział w przedsięwzięciach polepszających aprowizację, przyznawanie subwencji i zapomóg oraz zwolnienia z czynszów.

Prezydium magistratu 24 grudnia 1914 r. postanowiło utworzyć miejski zakład zastawniczy, czyli rodzaj kasy zapomogowo-pożyczkowej (lub lombardu), która miała udzielać pomocy pośredniej niezamożnym mieszkańcom miasta. Na tymczasowych pracowników tej instytucji powołano: Ryszarda Emmota – kierownika, Karola Pindera – kasjera, Władysława Obmińskiego – taksatora, Emilię Dziedzic i Władysławę Więckowską – żurnalistki oraz Szymona Wilfarta – woźnego. W początkowym okresie działalność zakładu miała być ograniczona jedynie do przyjmowania zastawów²². Również 24 grudnia 1914 r. prezydium wydało zgodę na zawiązanie konsorcjum gminy miasta Lwowa z bankami Krajowym, Hipotecznym i Przemysłowym w celu zapewnienia funduszy na wypłatę zapomóg dla urzędników i funkcjonariuszy, pozostających w służbie państwowej²³. Z kolei 1 kwietnia 1915 r. zdecydowało o przystąpieniu miasta do spółki Centrala Handlu Hurtowego we Lwowie, powstającej przy sekcji handlowo-przemysłowej Komitetu Ratunkowego. Gmina miejska miała nabyć cztery udziały po trzysta rubli (łącznie 1200 rubli). W imieniu miasta umowę spółki miał podpisać wiceprezydent Leonard Stahl, w radzie nadzorczej miasto miał zaś reprezentować dyrektor miejskich zakładów elektrycznych Józef Tomicki²⁴.

Szczególną opieką prezydium magistratu starało się objąć osierocone dzieci lub wdowy po miejskich urzędnikach. W tym wypadku pomoc polegała na przyznawaniu odpraw, stałych lub okresowych zasiłków oraz tzw. „darów z łaski”. Jak wynika z protokołów, tylko w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1915 r. tego typu pomoc przyznano ponad stu osobom²⁵.

Inna forma wsparcia dla mieszkańców (w tym także przedsiębiorców) polegała na obniżaniu czynszu za dzierżawę lokali w budynkach będących własnością miasta. Przypadki takie były jednak stosunkowo rzadkie.

²² CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 3v–4.

²³ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 4v.

²⁴ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 16.

²⁵ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 8–12v, 15, 17–19v, 22–23v.

W zakresie obowiązków prezydium magistratu leżało również sprawowanie nadzoru nad miejskim majątkiem. Ślady tej działalności odnajdujemy w protokołach z 8 kwietnia i 31 maja 1915 r. Na posiedzeniu 8 kwietnia 1915 r. dyskutowano sprawę miejskich folwarków w Zubrzy, Budnerówce i Błotni. Chodziło o to, że po wybuchu wojny ich dotychczasowi dzierżawcy (odpowiednio: Kazimierz Łączyński, Karol Kolendowski i Robert Sander) po prostu uciekli. Prezydium postanowiło więc wystąpić do sądu o rozwiązanie z nimi umów oraz przejść folwarki we własny zarząd. Z kolei 31 maja 1915 r. omawiano sprawę dzierżawy „Kawiarni Wiedeńskiej”. Wobec wygaśnięcia umowy z dotychczasowym dzierżawcą postanowiono ogłosić przetarg na najem lokalu na rok (począwszy od 1 lipca 1915) z możliwością bezprzetargowego jej przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy²⁶.

Mimo okoliczności wojennych prezydium magistratu starało się nie zaniedbywać prowadzenia normalnej polityki kadrowej. Przejawiało się to m.in. w przyznawaniu awansów na wyższe stanowiska urzędnicze. W sumie w pierwszym półroczu 1915 r. na wyższe stanowiska awansowano dwadzieścia osób. W każdym niemal przypadku nominacja była uzasadniana dobrą oceną dotychczasowej pracy. W szczególny sposób uhonorowano Bolesława Ostrowskiego, którego 29 grudnia 1914 r. awansowano na stanowisko dyrektora magistratu, co było formą nagrody nie tylko za 38 lat pracy w administracji miejskiej, lecz także za wytrwanie na posterunku w czasie wojny²⁷.

Zygmunt Maria Russocki opisywał w swoim dzienniku sytuację we Lwowie z punktu widzenia zwykłego mieszkańca. Najwięcej miejsca poświęcił na relacjonowanie przebiegu działań wojennych zarówno na froncie galicyjskim, jak i w innych krajach Europy, m.in. w Królestwie Polskim i we Francji. Przytaczane przez niego opisy walk opierały się jednak na informacjach zaczerpniętych z gazet oraz wiadomościach zasłyszanych od osób trzecich. W efekcie w jego relacjach fakty mieszały się z rosyjską propagandą wojenną oraz ze zwykłymi plotkami. Sam autor zdawał sobie z tego sprawę, gdyż w kilku miejscach podawał w wątpliwość autentyczność opowiadanych zdarzeń. Na przykład 31 grudnia

²⁶ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 19v–19a, 24–24v.

²⁷ Jak zaznaczono w protokole, Tadeusz Rutowski osobiście napisał uzasadnienie awansu, w którym czytamy m.in.: „W pamiętnym roku 1914, w ciężkich chwilach, jakie przechodziło miasto, wytrwałeś na posterunku, prowadząc silną ręką zastępstwo naczelnego dyrektora”, CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 3, k. 5v.

1914 r. zanotował: „Do Lwowa, tak tu opowiadają, ma przyjść w tych dniach 350 000 wojska, na stałą załogę. Czy to prawda, i na co ona?”²⁸. Russocki dostrzegał także brak wiarygodności niektórych polskich gazet ukazujących się we Lwowie. Wyjątkowo krytycznie oceniał publikacje „Słowa Polskiego”, endeckiego pisma o orientacji rusofilskiej, redagowanego przez Zygmunta Wasilewskiego²⁹: „«Słowo P[olskie]» zaprzędane zupełnie” – zanotował 16 września 1914 r.³⁰

Drugi problem, któremu Zygmunt Maria Russocki poświęcił stosunkowo dużo miejsca, jest kwestia zniszczeń wojennych w majątkach należących do rodziny Gnoińskich. Chodzi tu przede wszystkim o dobra Cieszanów, Krasne i Wolica Komarowa³¹. Majątki te znalazły się w samym centrum walk i doznały olbrzymich zniszczeń³². Najwięcej zapisek na ten temat pochodzi z okresu między październikiem a grudniem 1914 r., kiedy front przesunął się na zachód, a do Wincentego Gnoińskiego, który najpewniej zarządzał tymi dobrami, napływały relacje o zniszczeniach, przekazywane przez administratorów lub zarządców folwarków.

Jeśli idzie o sytuację w samym Lwowie, najobszerniejsze są zapiski z pierwszych i ostatnich dni okupacji rosyjskiej, tj. z przełomu sierpnia i września 1914 oraz czerwca 1915 r. W notatkach z okresu od października 1914 do maja 1915 r. występuje stosunkowo niewiele odniesień do sytuacji w mieście. Jeśli się pojawiają, dotyczą głównie zdarzeń, które z różnych względów zaciekały młodemu człowiekowi, jak m.in. przeloty aeroplanów nad Lwowem, przemarsze większych jednostek wojskowych, różne epizodyczne zdarzenia z udziałem rosyjskich oficerów i urzędników³³.

²⁸ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 57v.

²⁹ J. BIAŁYNIA-CHOŁODECKI, *op. cit.*, s. 161; H. KRAMARZ, *op. cit.*, s. 64.

³⁰ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 17.

³¹ Według skorowidza dóbr tabularnych z 1914 r. Cieszanów (z folwarkami wokół miasteczka: Nowe Sioło, Folwarki, Smereczyna i Wola) oraz Wolica Komarowa (z Horodelcami i Komarowem) koło Sokala należały do Jana Gnoińskiego, zaś Krasne koło Złoczowa do Wincentego Gnoińskiego. *Vide: Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkim Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytorialnych kraju*, zestawiał J. BIGO, Lwów 1914, s. 27, 74, 80, 113, 184.

³² Majątki Cieszanów, Krasne i Wolica Komarowa leżały w rejonach, które w wyniku operacji wojennych z lat 1914–1915 poniosły największe straty. *Vide: T. KARGOL, Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, s. 28.

³³ Autora dziennika szczególnie zafascynowało oświetlanie miasta reflektorami; 27 grudnia 1914 r. zanotował: „Wczoraj były rosyjskie reflektory w ruchu. Niedaleko gdzieś od kopca, ale nie

Zapiski w dzienniku Zygmunta Marii Russockiego rozpoczynają się od narysowania dość smutnego obrazu wracających z frontu żołnierzy austriackich. Pod datą 2 września autor zanotował:

Jeszcze od wczorajszej nocy przez ulice miasta ciągną kupki żołnierzy przemęczonych, zmizerowanych i wygłodzonych. Tu ciągną Tyrolczycy, tu ułani (pieszo lub konno, na szkapach ledwie kroczących), tam znowu Bośniacy, wszyscy zaś pomęczeni i pragnący jadła i spoczynku. Mieszkańcy o nich nie zapominali też, gdyż dawano im papierosy, wodę i żywność³⁴.

Obraz wycofującej się, pokonanej armii habsburskiej bardzo mocno wrył się w świadomość lwowian, a przede wszystkim wywołał wielką panikę. Przejawiało się to w tym, że w ostatnich dniach sierpnia i na początku września wielu mieszkańców starało się uciec z miasta:

Na twarzy każdego przechodnia wyczytać było można pewien niepokój i pewne oczekiwanie jakiegoś ważnego wypadku, nadzwyczajnego naturalnie i niezwykłego w czasach dopiero co minionych, a o którym teraz nietrudno.

Naraz (rano jeszcze) powstała panika nie do opisania. Wszyscy rzucili się do ucieczki, dążąc w stronę dworca. Fiaków nie ma nigdzie. Na dworzec żąda jednokonka 30 k[oron], a parokonny nawet i 50 k[oron]. Dworzec obłożony. Ludzie, nie mogąc się pomieścić na peronie i w halach, zalegli przed dworcem cały plac, siedząc na kuferkach, w których mieli niektórzy cały swój majątek (większa część kufrów została rozkradziona, gdyż wsiadać [z] kuferkami do wagonu o tym nawet mowy być nie mogło)³⁵.

Zdaniem Russockiego panikę spotęgowały pogłoski o zbliżaniu się do Lwowa wojsk rosyjskich, a przede wszystkim ucieczka wszystkich wyższych urzędników, szczególnie namiestnika Galicji Witolda Korytowskiego. Wtedy też wśród ludności powstało przekonanie o całkowitej klęsce wojsk austro-węgierskich, chociaż jeszcze kilka dni wcześniej – zapewne pod wpływem austriackiej propagandy – uważano je za dobrze wyszkolone, karne i bitne.

na kopcu, gdyż właśnie oświetlali kopiec. Byłem z c[iocią] Wisią aż powyżej pałacu arcybiskupiego. Śliczny wynalazek. Światło (na tle chmury) białe, wpadające raz w żółtawy odcień, a raz w kolor niebieski”, CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 57.

³⁴ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 3v.

³⁵ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 3–4.

Wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa towarzyszyły duże obawy, gdyż wcześniej gazety dość szeroko rozpisywały się o zburzeniu Kalisza przez Niemców. Mieszkańcy bali się, że stolicę Galicji może spotkać podobny los. Pojawienie się żołnierzy rosyjskich w dniu 3 września 1914 r. Russocki opisuje następująco:

O godzinie 9.30 wyszedłem na miasto. Ulice puste, jakby wszyscy ze Lwowa w tych dniach paniki uciekli (...). Gdy doszedłem do Hotelu George'a, zaczęto wołać, iż Kozacy idą. Odwróciwszy się, zobaczyłem koło kościoła oo. Bernardynów pięciu rosyjskich huzarów z lancami (oni jedni mają lance, a Kozacy nie mają) na ładnych bułanach. Byli to pierwsi Rosjanie na Placu Bernardyńskim. Za chwilę nadjechała druga piątka, i zszlszy z koni, czekali, rozmawiając z publicznością, gdy tymczasem pierwsi pojechali w stronę rynku. Za chwilę nadjechali znowu huzarzy i tak ciągle nadjeżdżali jedni za drugimi, rozjeżdżając się następnie pojedynczo po wszystkich ulicach³⁶.

W tych słowach można dostrzec pewne zaskoczenie faktem braku wrogiego nastawienia ze strony rosyjskich żołnierzy. Pojawienie się w mieście większych oddziałów rosyjskich wywołało jednak pewien lęk, ale zarazem zaciekawienie i wreszcie ulgę:

O godzinie 6-tej wieczorem przez ul. Zyplikiewicza przeszło kilka pułków piechoty moskiewskiej i artylerii, śpiewając dzikie jakieś pieśni, mrozące krew w żyłach, a jednak jakieś przyjemne, czy jakieś wydające się swojskie; lecz i tamto nie, i to nie. Słowem, nie można zdać sobie sprawy, jakie one wywierają wrażenie. Jakkolwiek bowiem są te pieśni straszne, jednak chciałoby się je ciągle słuchać. Wszyscy żołnierze wydają się wypoczęci, a konie mają niezłe, a niektóre nawet bardzo ładne. Dziś poszliśmy już spać pod opieką wojsk rosyjskich, które zachowują się zupełnie poprawnie i uprzejmie³⁷.

Notując na gorąco swoje wrażenia z wkroczenia wojsk okupacyjnych do Lwowa, Zygmunt Maria Russocki nie wiedział, że spokojne zachowanie Rosjan było następstwem uzgodnień, jakie 3 września 1914 r. poczynili wiceprezydent Tadeusz Rutowski oraz dowódca wojsk carskich gen. von Rode. O kulisach rozmów oraz warunkach wkroczenia Rosjan autor dowiedział się dopiero 4 września.

W następnych dniach Russocki odnotowywał fakt wydawania przez władze okupacyjne różnych zarządzeń, m.in. nakazu oddania broni. Niekiedy

³⁶ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 4v-5.

³⁷ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 5v-6.

dosłownie przytaczał treść rozkazów; np. pod datą 5 września wpisał treść rozkazu wojskowego gubernatora Lwowa hr. płk. Siergieja Szeremietiewa, dotyczącego rekwizycji:

Nikt nie ma prawa brać w sklepach, składach lub od prywatnych osób w mieście Lwowie dobytku, przedmiotów, koni, bydła lub czegokolwiek jak tylko za pieniądze. Przedmioty podlegające rekwizycji wskazane już są przeze mnie i będą rozkładane przez komisję rekwizycyjną pod przewodnictwem oficera zasiadającego w Radzie Miejskiej³⁸.

Na kartach dziennika pojawiały się również zapiski dotyczące trudności aprowizacyjnych. Russocki zanotował m.in., że we Lwowie brakuje drożdży, cukru i soli³⁹. Jak się jednak wydaje, w kilka dni po zajęciu miasta przez Rosjan sytuacja zaczęła się powoli normalizować. Pod datą 6 września autor zanotował bowiem:

Dziś ulice zaczęły się wcześniej ożywiać. Na targowiskach przekupnie przybyli z okolic podmiejskich. Ceny artykułów spożywczych utrzymują się [w] dotychczasowej wysokości. Z wolna poczyna być więcej mleka. Mięso można dostać. Zaczyna brakować tytoniu (za cenę 30 milionów miano zrabować tytoniu w Winnikach). W handlu pokazują się już ruble i kopiejki. Gubernator wojenny Szeremeteff⁴⁰ zarządził przyjmowanie monety rosyjskiej w cenie 30 kopiejek za koronę. Szyunki wszystkie zamknięte. Spirytus można dostać tylko za pozwoleniem gubernatora⁴¹.

W wielu życiowych sprawach mieszkańcy okupowanego Lwowa musieli stawać przed obliczem rosyjskich urzędników. Sytuacje takie najczęściej miały miejsce wtedy, gdy potrzebna była zgoda na zakup deficytowych towarów lub przepustka na wyjazd z miasta. Dziadek i matka Zygmunta Marii Russockiego, chcąc uzyskać informacje o skali zniszczeń w majątku Krasne, kilkakrotnie chodzili na audiencję u generał-gubernatora lwowskiego hr. Gieorgija Bobrinskiego, który rezydował w budynku namiestnictwa. Autor dziennika, relacjonując jedną z takich wizyt, która odbyła się 20 października 1914 r., zwrócił uwagę na procedurę przyjmowania gości oraz uprzejmość rosyjskich oficerów, w tym samego generał-gubernatora:

³⁸ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 8.

³⁹ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 8v, 14v.

⁴⁰ Chodzi o gubernatora wojennego Siergieja Szeremietiewa.

⁴¹ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 9.

W bramie stoi 2 żołnierzy z karabinami i spogląda surowo na przychodzących (których jednak bardzo mało). Następnie w bramie dalej stoją dwaj Czerkiesi i portier, który wskazuje drogę. Gdy się wchodzi do wstępnego pokoju, czeka tam 2 tak zwanych „forgasów” dla zdejmowania wierzchnich ubrań. W następnym zaraz pokoju, gdzie się wchodzi, siedzi trzech oficerów, którzy zaraz pytają się o „kartę”, a po jej otrzymaniu idzie jeden z nich „meldować” (poprzedniego dnia trzeba zapisać się na audiencję, i nie każdego przyjmuje gubern[ator]), następnie zaś wróciwszy, z wszystkimi honoracjami otwiera drzwi do poczekalni, prosząc o poczekanie chwilę. Siedząc w sali, często przychodził pułkownik-adiutant hr. J[erzego] Bobrinskiego do mamci, przepraszając, iż trzeba czekać, gdyż u hrabiego Bobrinskiego jest jakiś znaczny generał, ale iż zaraz wyjdzie. Gdy ten wyszedł, zaraz wszedł adiutant wspomniany, prosząc do generał-gubernatora. Hrabia Bobrinskij, zobaczywszy wchodzących, wstał i podszedł naprzeciw, a następnie gdy usiedli, rozpoczęła się rozmowa, naturalnie po francusku (hr. Bobrinskij umie, ale niegrammatycznie po polsku). Hrabia Jerzy Bobrinski jest człowiekiem bardzo grzecznym, bardzo dobrze wychowanym (mówią, iż jest rozkapryszonym paryżaninem) i nadzwyczaj inteligentnym. Jest człowiekiem starszym i mówią, iż na wyraźne życzenie cara zgodził się być generał-gubernatorem Galicji, gdyż nie chciał nim zostać⁴².

Trudno wyrokować, czy rosyjskie władze okupacyjne w taki sam sposób odnosiły się do wszystkich mieszkańców. Z pewnością jednak owa uprzejmość w stosunku do Heleny Russockiej była podyktowana tym, że należała ona do arystokracji. Zresztą, zależność między posiadaniem tytułu arystokratycznego a odpowiednim traktowaniem przez rosyjskich urzędników zauważył sam autor dziennika. Opisując wizytę u „gradonaczelnika”, tj. prefekta miasta, gen. Eichego w sprawie pozwolenia na zakup wódki, zanotował pod datą 21 października 1914 r.: „Dziś też właśnie w tej sprawie tam będąc, przekonałem się, już po raz może dziesiąty, jak wielką rolę odgrywa tu tytuł i jak jest wszędzie we wszystkim bardzo pomocny”⁴³.

W dzienniku Zygmunta Marii Russockiego zdarzają się zapiski na temat wprowadzenia przez władze okupacyjne – na wzór rosyjski – kalendarza juliańskiego oraz czasu piotrogrodzkiego. Rosjanie starali się także narzucić własny system świąt państwowych, czego elementem było m.in. huczne obchodzenie imienin cara, które przypadały w dzień św. Mikołaja, tj. według kalendarza juliańskiego – 19 grudnia. Przygotowania do tego święta rozpoczęły się dobę

⁴² CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 18v–19v.

⁴³ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 20–20v.

wcześniej, czego Russocki – nie bez złośliwości – nie omieszkał skomentować w swoim dzienniku:

Dziś żandarmi ros[yjscy] chodzą po domach i każą na jutro wywiesić chorągwie, gdyż jutro „Mikołaja” cara imieniny. Wszyscy czekają z niecierpliwością, czy na jutro zdobędą Przemyśl, czy może klucze (od Przemyśla) mają na imieniny podać carowi na złotej tacy. Merkury ma być wzruszony⁴⁴.

Rzeczywiście 19 grudnia 1914 r. Lwów był przystrojony w odświętne szaty:

Dziś wszystkie prawie kawiarnie udekorowane flagami (jak to nazywają). Na namiestniczwie [w] wieczór były girlandy z lampek etc. i chorągwie, a w środku litery H.H., znaczy N.N.⁴⁵, a na gmachu dworcowym (mieszkanie Bylickiego) również girlandy etc., a w środku litery H.A. = Mikołaj Aleksandrowicz⁴⁶.

Opisując ostatnie dni pobytu Rosjan we Lwowie, Zygmunt Maria Russocki zwracał szczególną uwagę na stosowaną przez okupantów taktykę spalonej ziemi, co przejawiało się m.in. w celowym niszczeniu niektórych obiektów oraz wywożeniu z miasta co cenniejszych rzeczy. Sygnały świadczące o rychłej ucieczce Rosjan były dostrzegalne już na tydzień przed wyzwoleniem miasta. Russocki zanotował 16 czerwca 1915 r., że tego dnia w gazetach opublikowano ogłoszenie wzywające mężczyzn w wieku od 18. do 50. lat do wyjazdu do Rosji. Atmosferę panicznej ucieczki okupanta najlepiej oddaje notatka z 20 czerwca 1915 r.:

Wczoraj grzmiały armaty. Wojska ustępują, [w] wieczór były łuny. Dziś mówią, iż wojska austr[iackie] lada dzień wkroczą, jedni, że dziś, inni, że jutro, inni, że we wtorek, a są i tacy, którzy twierdzą, iż we czwartek. Przyjęcie ma być wspaniałe. Detonacje od 11 godz[iny], strzały do 7-mej mniej więcej, a w nocy o 10-tej jedną słyszeliśmy silną. Zresztą i magazyny wszystkie wysadzali i popodpalali. I dziś kłęby dymu było widać od nas, a od wieczora przez całą noc ogromna była łuna. Cytadela jest obrabowywana, buty stare i nowe, paczki, wieszadła, krzesła, derki itd., wszystko pomimo niedzieli znoszą z cytadeli. Niebo czerwone od dymu. Zippera i innych obrabowali. Dom na rogu Batorego i Janowskiej pali się. Patrole kozackie kręcą się. Żołnierzy b[ardzo] mało⁴⁷.

⁴⁴ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 53v.

⁴⁵ Prawdopodobnie chodzi o inicjały Mikołaja Mikołajewicza (Nikołaja Nikołajewicza), głównodowodzącego armii rosyjskiej w czasie I wojny światowej.

⁴⁶ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 54–54v.

⁴⁷ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 64–64v.

Dwa dni później Lwów był już w rękach austriackich. Jak się wydaje, mieszkańcy miasta przyjęli ten fakt z radością, ale atmosfera niepokoju pozostała. Podsycił ją widok wojsk przechodzących przez miasto, ciągnących tym razem na wschód: „Lwów odebrany. Brawo. Wyjechał hr. Szeremietiew. Baraki na ul. Jabłonowskiej spłonęły. Od 12 g[odziny] na ratuszu powiewa austriacka chorągiew, od godziny 3-ciej wojsko, fura, artyleria (...) ciągle jedzie i jedzie”⁴⁸.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że zaprezentowane dokumenty ukazują niektóre aspekty życia w okupowanym Lwowie niejako z dwóch perspektyw. Protokoły z posiedzeń prezydium magistratu opisują działania instytucji starającej się zapewnić podstawowe potrzeby bytowe mieszkańców w trudnych warunkach wojennych. W tym kontekście w ostatnich miesiącach 1914 r. najważniejszym zadaniem było uzyskanie pożyczek na bieżącą działalność magistratu. Później pojawiły się inne elementy, jak m.in. organizacja pomocy finansowej i materialnej dla najuboższych mieszkańców, w tym także przydzielanie zapomóg dla sierot i wdów po miejskich urzędnikach.

Zygmunt Maria Russocki w swoim dzienniku opisywał sytuację we Lwowie z punktu widzenia zwykłego mieszkańca. Na plan pierwszy wysuwa się zatem to, co działo się w chwili wkroczenia wojsk rosyjskich. Autor pisze m.in. o obawach mieszkańców, zachowaniu rosyjskich żołnierzy i oficerów oraz trudnościach w zaopatrzeniu w żywność. Wspomina także o zniszczeniach wojennych w majątkach ziemskich leżących w sąsiedztwie Lwowa oraz – w pośredni sposób – o oddziaływaniu propagandy wojennej na postawy mieszkańców.

Oba wykorzystane dokumenty bez wątpienia uzupełniają dotychczasową wiedzę na temat rosyjskiej okupacji Lwowa. Równocześnie jednak wskazują na nowe obszary badań, jak np. działalność władz miejskich w zakresie opieki socjalnej nad rodzinami byłych pracowników magistratu.

⁴⁸ CDIAUL, f. 694, o. 1 spr. 10, k. 64v–65.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Центральний державний історичний архів України м. Львів (Tsentral'nyy derzhavnyy istorychnyy arkhiv Ukrayiny m. L'viv, fond 694).

Źródła drukowane

- Białynia-Cholodecki J., *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930.
- Janusz B., *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 22 VI 1915)*, Lwów 1915.
- Księga adresowa król. stol. miasta Lwowa*, R. 18: 1914, Lwów [1914].
- Molnar F., *Galicja 1914–1915. Zapiski korespondenta wojennego*, Warszawa 2011.
- Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkim Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszytych zmian terytorialnych kraju*, zestawiał J. Bigo, Lwów 1914.
- Przyłuski S., *Wspomnienia z rosyjskiej okupacji: rok 1914–1915*, Lwów 1926.
- Rutkowska J., *Pamiętnik lwowianki 1914–1919*, oprac. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1914*, Lwów 1914.
- Szematyzm urzędników i służby gminy król. stol. miasta Lwowa na rok 1914*, Lwów 1914.
- [Zieliński J.], *Lwów po inwazji rosyjskiej wrzesień–grudzień 1914. Opowiadanie naocznego świadka*, Wiedeń [1917].

Opracowania

- Bator J., *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915*, Kraków 2008.
- Beck A., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie podczas inwazji rosyjskiej w roku 1914/1915*, Lwów 1935.
- Borowski E., *Genealogie niektórych polskich rodzin utytułowanych*. Seria IV, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 6, Buenos Aires–Paryż 1974, s. 293–353.
- Dunin-Borkowski J.S., *Rocznik szlachty polskiej*, t. 1, Lwów 1881.

- Dziubiński L.G., *Poczet prezydentów, wiceprezydentów i obywateli honorowych miasta Lwowa*, Lwów 1896.
- Florczak I., *Obraz armii rosyjskiej w okupowanej Galicji w świetle dzienników i wspomnień (1914–1915)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2018, t. 102, s. 75–87.
- Hagen M. von, *War in a European borderland: occupations and occupation plans in Galicia and Ukraine 1914–1918*, Seattle 2007.
- Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.
- Kramarz H., *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej*, Kraków 1994.
- Przysiecki F., *Rządy rosyjskie w Galicji Wschodniej*, Piotrków 1915.
- Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, ze zbiorów Seweryna hr. Uruskiego i materiałów archiwalnych opracowany przez Aleksandra Włodarskiego*, t. 15, Warszawa 1931.
- Бахтурина А., *Политика Российской Империи в Восточной Галиции в годы Первой мировой войны*, Москва 2000 (Bachturina A., *Politika Rossiyskoy Imperii v Vostochnoy Galitsii v gody Pervoy mirovoy vojny*, Moskva 2000).

Krzysztof Ślusarek

LVIV DURING THE RUSSIAN OCCUPATION OF 1914–1915 IN THE LIGHT OF THE MINUTES OF THE MAGISTRATE PRESIDUM MEETINGS AND THE JOURNALS OF ZYGMUNT RUSSOCKI

Summary. The article discusses some aspects of the functioning of the city authorities and the life of the inhabitants during the occupation of Lviv by the Russian army, in the period from September 3, 1914 to June 22, 1915. The basis for considerations is minutes from the magistrate presidium meetings and the journals of Zygmunt Russocki. The presidium of the city council of Lviv consisted of pre-war vice-presidents: Tadeusz Rutowski (as chairman), Leonard Stahl, and Filip Schleicher. The preserved minutes of the meetings of this committee show that in the last months of 1914 the most important task was to obtain loans for the current activities of the municipality. At the beginning of 1915, the presidium dealt with, inter alia, granting allowances for widows of city officials and establishing charity institutions that help the poorest inhabitants.

In the diary of Zygmunt Russocki, the most important thing is the description of the situation in Lviv when the Russian troops entered the city. The author writes, among others about the concerns of the inhabitants, the behavior of Russian soldiers and officers, and the difficulties in providing food. He also mentions the war devastation of inland estates in the vicinity of Lviv and the impact of war propaganda on the attitudes of the inhabitants. Both documents used to supplement the existing knowledge about the Russian occupation of Lviv. At the same time, they indicate new areas of research, such as the care of municipal authorities over the families of former employees.

Keywords: Lviv, Lviv City Council, Galicia, World War I, the Russian occupation, Russocki Zygmunt